

Redakcja  
Audycji Oświatowych

Wiesława KLIMEK

Dnia: 5.5.1969r.

Godz.: 17,45 - 17,55

OBYWATELSKI ROZRACHUNEK

Województwo Bydgoskie  
Krajowa Komisja Wyborcza  
Bydgoszcz

zawala się  
na wpisanie

Nr. M-7

3.V.69 Jm

data 3.V.69 Jm

godz. 17,45 - 17,55

217

Obdarzając ich przed czteroma laty poselskim mandatem, obdarzyliśmy ich zarazem świadomie najwyższym kredytem zaufania. To zaś upoważnia nas, niemal w przeddzień nowych wyborów, przeprowadzić rzeczową konfrontację wykonanych przez posłów Ziemi Bydgoskiej zadań z ofensą naszą, wyborców. Jest tych kryteriów oceny kółka. Jedno z nich to bez wątpienia częstotliwość spotkań posła z wyborcami. Ogółem w minionej kadencji odbyło się w województwie bydgoskim takich spotkań ponad 1.800, przy czym największą aktywność wykazywali posłowie z ramienia PZPR. Spotkania ze społeczeństwem, a uczestniczyli w nich ogółem 150.000 wyborców, stanowiły dla naszych posłów najlepszą okazję do poznania problemów nurtujących reprezentowany przez siebie okręg. Do problemu spotkań chciałabym wrócić za chwilę. Pozostając bowiem przy kryteriach oceny pracy poselskiej stwierdzić należy, że poczesne miejsce zajmuje tu jego zaangażowanie w pracy komisji sejmowych. A o tym, że posłowie ziemi bydgoskiej z tego obowiązku wywiązali się rzetanie, świadczy fakt, iż pracowali w 19-tu komisjach.

219

Na bieżąco przy tym informowali swych wyborców o działalności komisji i Sejmu. Ponadto aktywnie uczestniczyli w obradach sesji sejmowych, podnosząc na tym najwyższym forum, obok spraw natury ogólnie narodowej, również problemy bezpośrednio dotyczące samego województwa bydgoskiego. Pozostawały zresztą te problemy - polityczne i społeczno, gospodarcze - w centrum zainteresowania posłów na godzinę. To zaś z kolei sprawia, że oceniając z perspektywy rozwoju ziemi bydgoskiej w okresie minionych czterech lat, możemy stwierdzić, że jest w tym dorobku niemała praca tych, których obdarzyliśmy mandatem swego zaufania. Ponad 1.800 spotkań z wyborcami stanowiło dla posłów bogate źródło informacji o terenie, a ponadto - co nie mniej istotne - okazję do załatwienia na miejscu, na gorącą szereg spraw. Wielu spośród posłów bezpośrednio przed lub po spotkaniu pełniło tak zwane dyżury poselskie, przyjmując wyborców z ich wnioskami, skargami. Skoro zaś już mowa o dyżurach poselskich - ogółem odbyło się ich około 2.200. Niezależnie od wspomnianej formy, posłowie pełnili dyżury w każdą sobotę w siedzynie Wojewódzkiego Zespołu, przyjmowali wyborców w siedzibach swoich okręgów wyborczych, w miejscu zamieszkania, w siedzibach rad narodowych, a także komitetów frontu jedności narodu.

W okresie pełnienia dyżurów wyborcy zgłosili ogółem swoim posłom 15.000 skarg i wniosków, na ogół słusznych i konkretnych, rzadko przy tym interweniując w sprawach osobistych, znacznie częściej natomiast w sprawach swego środowiska, zakładu pracy, wsi, swego miasta. Stwierdzić zresztą przy tym należy z zadowoleniem, że w sprawach podnoszonych przez wyborców - i to zarówno w czasie osobistych kontaktów z posłami, jak i w czasie większych spotkań - coraz mniej notowano spraw drobnych. Nie oznacza to zarazem, że zupełnie zaniknęły sprawy typowe, dotyczące problemów mieszkaniowych, działalności handlu, gastronomii, komunikacji. W wielu jednak wypadkach właśnie te typowe i drobne sprawy pozwalały posłom wytworzyć sobie ~~oraz~~ obraz stosunków w określonym środowisku czy mieście. W znacznie na pewno szerszym jednak stopniu taką okazję stwarzały spotkania z aktywnym politycznym i społeczno-gospodarczym. I tu chciałabym podkreślić znamienne, a zarazem godną chyba kontynuowania w następnej kadencji - praktykę organizowania tego typu spotkań w siedzibach terenowych rad narodowych bezpośrednio po uchwaleniu przez nie rocznych planów gospodarczo-budżetowych. Dyskusja w czasie tych spotkań uzbrajała posłów w rzetelną sumę wiedzy o projektowanych zamierzeniach gospodarczych w swoim okręgu wyborczym,

obejmującym przecież kilka powiatów. Oto kilka przykładów tego typu spotkań. W styczniu bieżącego roku, w kilka już dni po sesji budżetowo-gospodarczej bydgoskiej MRN, przybyli na spotkanie z członkami prezydium, kierownikami wydziałów i radnymi posłowie: Aleksander Schmidt i Witold Lassota. W dyskusji, jaka wywiązała się w czasie tego właśnie spotkania, zasygnalizowano znamieny fakt, iż tegoroczny plan gospodarczy - bardzo ambitny, kryje w sobie zarazem wiele problemów, jednym słowem, że nie będzie łatwy do realizacji. Posłowie zorientowali się, jakie kroki zamierza podjąć Miejska Rada Narodowa w Bydgoszczy, w celu zabezpieczenia wykonania tych trudnych zadań, i ze swej strony podkreślili potrzebę nasilenia funkcji kontrolnej i koordynacyjnej Rady Narodowej. Jednocześnie styczniowe spotkanie stało się okazją do zgłoszenia interwencji w sprawie sygnalizowanej przez wielu jego uczestników. Chodzi mianowicie o problem okresu oczekiwania na mieszkanie spółdzielcze. Teoretycznie wynosi on w Bydgoszczy 5 lat, faktycznie jednak - jak to stwierdziło wielu dyskutantów - wydłuża się niekiedy do lat 9-ciu. Poseł Schmidt uznał taki stan rzeczy za niezgodny z centralnymi założeniami i wymagający pilnie załatwienia.

Do kategorii spotkań podobnych bydgoskiemu zaliczyć należy spotkanie posłów z aktywnym Radziejowa. W centrum zainteresowania pozostawały tu sprawy rolnictwa, dominującej gałęzi gospodarczej tego powiatu, ciągle jednak wymagającej większej niż dotąd pomocy ze strony władz wojewódzkich, a także centralnych, przede wszystkim w postaci zmagających dostaw nawozów sztucznych, materiałów budowlanych. Interesujący i ważki problem dopływu kadr fachowców na wieś - podnosiło wielu uczestników spotkania z posłami w Brodnicy. Rola posłów w czasie tych spotkań nie ograniczała się przy tym wyłącznie do wysłuchiwanie informacji gospodarzy terenu, odpowiedzi na pytania. Pytania stawiali również oni sami, a to szczególnie wymownie potwierdza pragnienie rzetelnego wywiązania się z zaszczytnego obowiązku, jakim jest sprawowanie mandatu poselskiego. Gama tych pytań była rozległa i zależna od specyfiki terenu. W Grudziądzu na przykład posłowie: Włodzimierz Lechowicz, Jerzy Domiński i Mieczysław Paczkowski zadali gospodarzom powiatu pytania następujące: - czy istnieje szacunek potrzeb w zakresie mocy przerobowej przedsiębiorstw budowlanych dla inwestycji rolniczych w roku bieżącym, z uwzględnieniem inwestycji nie zrealizowanych w latach ubiegłych, jaka jest

tendencja rozwojowa rzemiosła w powiecie grudziądzkim, czy w Gromadzkich Radach Narodowych istnieje pełna obsada służby agronomicznej ?

Pozostając przy problemie spotkań posłów z wyborcami godzi się podkreślić fakt szczególnie chyba istotny, przy czym chciałabym się powołać na wypowiedź posła Rumińskiego, w czasie spotkania z aktywem politycznym i gospodarczym w Toruniu. Otóż stwierdził on, że posłowie w ramach posiadanych mandatów nie zawsze są w stanie załatwić wszystkie sprawy, z którymi zwracają się do nich wyborcy. W wielu wypadkach w trybie administracyjnym są one lepiej rozwiązywane przez władze miejskie, powiatowe czy wojewódzkie. Zdaniem posła Rumińskiego poczynania posłów winny przede wszystkim zmierzać w kierunku załatwiania bądź udzielania pomocy w załatwianiu tej kategorii spraw, które wynikają z konkretnych planów gospodarczych. Dotyczy to także działalności posłów centralnych, od których zwykliśmy oczekiwać interwencji w sprawach szczególnie trudnych swejgo terenu u władz centralnych.

W minionej kadencji tego typu interwencje z reguły dotyczyły problemów ogólnowojevodzkich. Bywały jednak sytuacje, kiedy posłowie centralni podejmowali się załatwiania spraw o mniejszej wadze, nie mniej jednak istotnych dla danego środowiska czy miasta.

Zamierzeniem moim było zilustrowanie poprzez kilka konkretnych przykładów faktu znamiennego, iż w ogólnym dorobku województwa bydgoskiego znajdziemy niemałą część pracy posłów tej ziemi. Fakt ten podkreślił I-szy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Partii poseł na Sejm - Józef Majchrzak, w czasie ostatniego już w minionej kadencji posiedzenia Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego. Stało się to spotkanie również okazją do wyciągnięcia istotnych wyniosków z pracy posłów ubiegłej kadencji i przekazania ich pod rozwagę nowych posłów, tych, których wybierzemy już za kilka tygodni. Zanim jednak wnioski te ujęte zostaną w programie działania, pora podziękować za czteroletni trud tym, których obdarzyliśmy mandatem swego zaufania. Jakkolwiek różna była ich aktywność, w ostatecznym, obywatelskim rozrachunku winniśmy posłom słowa wdzięczności i uznania za to wszystko, czego w miarę swych sił i możliwości, zawsze jednak kierując się interesem wyborców - dokonali.